Lekcje on-line z pomysłem

Cyberbezpieczeństwo, wirtualne biuro podróży czy ankietowanie wad Polaków – zajęcia online nie muszą być nudne. Ważne, by zaskakiwać uczniów, unikać rutyny i podejmować najbardziej nawet nietypowe tematy.

Do takiego wniosku - po czterech miesiącach e-learningu - doszli nauczyciele Zespołu Szkół Społecznych Fundacji Edukacji „Fabryczna 10”.

**Bezpieczni w sieci?**

- Ucząc o cyberbezpieczeństwie należy na początku wykonać jedno - zburzyć spokój i wykazać brak wiedzy czy umiejętności młodzieży na temat korzystania z Internetu – mówi Mariusz Januszkiewicz, nauczyciel informatyki.

Jak to zrobić? Pokazać uczniom, co mają w swoich smartfonach lub na swoich portalach społecznościowych. A są tam zdjęcia o statusie publicznym, dane - łącznie z numerami telefonów itp.

- Potem wystarczy pokazać narzędzie do śledzenie IP lub IMEI urządzenia (mowa o darmowych, legalnych, publicznych programach) i zadać dzieciom pytanie „Kto następny?” – opowiada nauczyciel. – Reakcja dzieciaków: sięganie po telefon, sprawdzanie statusu profilu i pytanie "Proszę pana, jak to wyłączyć?"

Inny sposób to sprawdzenie losowo wybranego przez uczniów adresu IP - wyśledzenie go, podanie adresu (tak adresu budynku!),  a nawet dołączonych danych osobowych użytkownika IP.

- Zainteresowanie murowane, zwłaszcza, gdy przy okazji można dodać lokalizację na mapie Google – mówi nauczyciel. - Reszta jest prosta: przez kilka godzin uczymy się jak kontrolować swoje treści i działania w sieci oraz odpowiedzialności - również prawnej.

A jak online uczyć przedsiębiorczości? Np. biorąc udział w grze symulacyjnej udostępnionej szkołom bezpłatnie w okresie pandemii i prowadząc własne biura podróży.

**Biznes nie całkiem wirtualny**

- Licealiści, podzieleni na grupy zakładają na platformie biura podróży, które wysyłają swoich klientów na wczasy za granicą i wycieczki krajowe – opowiada Joanna Bezzubik, prowadząca zajęcia. - Podejmują realne decyzje biznesowe i zarządzają swoim biurem tak, by nie tylko osiągnąć zysk, ale również utrzymać wysoki poziom usług. W praktyczny i atrakcyjny sposób uczą się prowadzić działalność gospodarczą. Element rywalizacji zdecydowanie zwiększa motywację i zaangażowanie w grę.

- To sprawdzian naszej teoretycznej wiedzy, ale również świetna zabawa,

i przedsmak dorosłości – jeśli chcemy zobaczyć, jak to działa – mówią Martyna Olędzka i Natalia Przystupa, które założyły wirtualne biuro „Odlot”. A ich koleżanki Maja Szusta i Amelia Wolfram dodają:

- Zainteresował nas sposób prowadzenia gry; trzeba naprawdę̨ przemyśleć wszystkie możliwe opcje wyboru. Musiałyśmy wybrać swój bank, dostawców, pracowników i wyposażenie do ich biura, co wcale nie było takie łatwe i miało swoje skutki.

**Dzień Dziecka online**

Uczniowie klasy IIa SSP nr 11 wzięli udział w wirtualnym pikniku z okazji Dnia Dziecka.

- Kiedy przedstawiłam uczniom plan e-pikniku, byli bardzo podekscytowani – opowiada Dorota Jabłońska, nauczycielka. - Wiedzieli, że nie będzie standardowego Dnia Dziecka, ale że przygotowujemy sobie coś smacznego i zabieramy dobre poczucie humoru. Tego dnia napompowałam balony i zaczepiłam je przy krześle. Dodatkowo zrobiłam pokaz slajdów z naszymi wspólnymi zdjęciami z całego roku szkolnego.

Dzieci siedziały, na czym chciały i gdzie chciały, zajadały truskawki, serki, batoniki, chrupki czy czereśnie, a towarzyszyły im zwierzęta domowe, ulubione zabawki i prezenty. Najwięcej emocji wzbudziły wspomnienia i zdjęcia z Andrzejek i klasowych wróżb oraz z Mikołajek.

- To było bardzo fajne - mogliśmy sobie usiąść nawet w ogródku i powspominać różne szkolne wydarzenia, za którymi już bardzo tęsknimy – mówią Emilka Mężyńska i Jagna Urbańczyk

Ich koledzy i koleżanki ze starszych klas podstawówki wzięli udział we francuskich e-warsztatach kulinarnych.

- Piekliśmy znane francuskie tosty, czyli Croque Monsieur oraz Croque Madame. Pomysł wyszedł od naszej nauczycielki, pani Ewy Tyburczy, która w Dniu Dziecka, chciała sprawić nam radość poprzez wspólne gotowanie z kamerką i to było wspaniałe – mówi Sonia Gryko z kl. V.

**Ponadczasowe wady**

Nietolerancja, zawiść i ksenofobia to najczęściej wymieniane wady współczesnych Polaków – wynika z ankiety przeprowadzonej przez licealistkę Helenę Średzińską. Badanie było przeprowadzone w ramach zajęć z języka polskiego, dotyczących twórczości Ignacego Krasickiego.

- Młodzież w naszej szkole jest bardzo kreatywna, lubi badania empiryczne – dlatego, omawiając poszczególne epoki literackie, tak organizuję lekcje, aby uczniowie mieli wrażenie spotkania ze swoimi dalekimi przodkami, opisanymi w literaturze, a nie z archaicznymi tekstami. Stąd pomysł przeprowadzenie ankiety wśród przedstawicieli 4 pokoleń i stworzenia statystyki wad współczesnych  Polaków. Zbieżność wyników – bez względu na wiek respondentów - była dla nas świetnym punktem wyjścia do dyskusji.

Dopiero jednak zestawienie tych wad z przywarami, ośmieszanymi przez  Ignacego Krasickiego w oświeceniu, wywołało prawdziwą burzę.

- Nie chcąc kończyć lekcji pesymistycznie, zapytałam uczniów, dlaczego zatem nie wyciągamy wniosków, jako społeczeństwo i nie uczymy się na własnych błędach? Odpowiedź ucznia była doskonałą puentą lekcji: „Nie uczymy się na cudzych błędach, bo wtedy nie zdążylibyśmy popełnić własnych”.